

# Michał Pawlikowski

---

## Nieznany list Kornela Ujejskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 7/1/4, 192-193

---

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Nieznany list Kornela Ujejskiego.

Podaję poniżej list Kornela Ujejskiego do Mieczysława Pawlikowskiego w Medyce. Jak świadczy data, list pisany był w przeddzień powstania, w czasie, kiedy w społeczeństwie, pełnem idei demokratycznej, budzić się poczęło ponownie pragnienie wolnej Rzeczypospolitej. List ten nie potrzebuje komentarza: Jest to fantazya, wykwitająca z prądu dziejowej chwili. Autograf znajduje się w zbiorze rękopisów wydawcy.

*Michał Pawlikowski.*

Zubrza 21 październ. 1862.

Mój najdroższy Mieciu!

Najprzód stokrotne podziękowanie za przesłane krzewy. I ja wołam: Daj Boże, abyśmy w ich cieniu, otoczeni gronem wnuków, obydwa siwobrody (ty w dodatku najkompletniej łysy) gwarzyli kiedyś o ubiegłych czasach! — A w koło wieczorna cisza aż słysząc plusk fal Bałtyku i Czarnego morza bijących o polskie brzegi — przed nami stół, na stole dzban pisany, a we dzbanie miód staropolski — nasi wnukowie biją się na trawniku w palcaty z braciškami z pobliskich chat — na jednej ławce z nami siedzi wójt gminy były poseł na sejmie warszawskim — właśnie syn jego kapitan Bartłomiej opowiada świeżo odbytą kampanję dla odebrania Gdańska — diable skroiliśmy skórę Prusakom, Bartłomiej jeszcze Prusakiem a Niemce dotąd się jednoczą. Pan Bartłomiej przed chwilą wyprzągnął konie z ojcowskiego pługu i przyszedł do nas na gawędkę. Dzielnym to był żołnierz, z zasady republikanin nie chciał przyjąć ofiarowanej mu dekoracji — po skończonej wojnie wziął jak całe wojsko dymisję, bo stałych wojsk niema w Polsce. Mój Muszko służył pod nim wraz z Twoim Tadeuszem. Stoją oni przy nim i słuchają go z uszanowaniem. Szkoda że niema Twego Jasia który jest sekretarzem przy naszym poselstwie w Waszyntonie, gdy tymczasem mój Tonio szpera za słowiańskimi starożytnościami na naszej wyspie Rugii. Nasze Jejmoście poszły w odwiedziny do chorej przyjaciółki mojej żony, zacnej organisciny. Twoja Pani sławna na całe województwo lekarka ma jej aplikować cudowny własnej inwencji plaster. Dziwna, że ich dotąd niema z powrotem; pan Mieczysław zaczyna się już nudzić, ledwie pół uchem słucha opowiadania kapitana a ciągle patrzy ku drodze. Zakochany on w żonie jak na drugi dzień po ślubie — przy bórze jego ministerjalnym zawsze obok niego siedzi żona i patrzy mu w oczy robiąc pończochy na pamięć. Domator, nieprzewietrzył tak jak ja swoich uczuć — mnie popsuł polityczne podróże, zwłaszcza hiszpanki między którymi dłuższy czas bawiłem. Omal niezapomniałem zapytać Cię jak się miewa twoja córka <sup>1)</sup> pani Kiełbasiukowa bawiąca obecnie z swoim mężem w Ki-

<sup>1)</sup> Adresat nigdy córki nie miał.

jowie. Ktoby był się spodziewał, że syn takiego łotra stanie się pacyfkatorem Rusi, chlubą naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jakże im posłużyła podróż do Astrachanu, tego miasta, co tak wzdycha za przyłączeniem się do Polski. O gdyby nie intrygi naszego nowego Ciołka, nie zwąchanie się jego z dworem moskiewskim, od lat kilku ta prowincja byłaby już naszą. Szczęście że nasz Ciołek bez cieląt — napiszemy mu na grobie: Ostatni!

Twoja wiadomość o Dłużniewskim..... O pozwól mi na tym śnie skończyć, tym snem chcę śnić przez dzisiejszą noc całą — budzę się jedynie na chwilę, aby Ciebie uściskać, ucałować rączki Twojej żony, a Twoje dzieci pobłogosławić.

Twój do grobu

*Kornel.*

